

dr hab. Aneta Jachimowicz, prof. UWM
Katedra Literatury i Kultury Krajów Niemieckojęzycznych
Instytut Literaturoznawstwa
Wydział Humanistyczny
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

Recenzja dorobku naukowego i rozprawy habilitacyjnej pt. *Tożsamość rozmyta. Stowarzyszenia i towarzystwa na pograniczu polsko-niemieckim w latach 1989–2019* dr. Macieja J. Dudziaka.

Kandydat do stopnia naukowego doktora habilitowanego w dyscyplinie nauki o kulturze i religii oraz etnologii i antropologii kulturowej, pan dr Maciej J. Dudziak, pracuje od roku 2002 roku na stanowisku adiunkta na Wydziale Humanistycznym Akademii im. Jakuba Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim. W roku 2003 na podstawie pracy doktorskiej pt. *Mała ojczyzna w euroregionie. Tożsamość kulturowa mieszkańców pogranicza polsko-niemieckiego (na przykładzie gminy Witnica)* uzyskał na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu stopień doktora nauk humanistycznych w zakresie etnologii. Osiągnięciem naukowym wskazanym jako podstawa postępowania habilitacyjnego jest monografia *Tożsamość rozmyta. Stowarzyszenia i towarzystwa na pograniczu polsko-niemieckim w latach 1989–2019* (wydawnictwo Akademii im. Jakuba Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim 2022).

Ocena dorobku i osiągnięć naukowych

Osiągnięcia naukowe dr. Macieja Dudziaka wiążą się – jak pisze w autoreferacie – po pierwsze z wielokulturowością, tożsamością kulturową mieszkańców pogranicza polsko-niemieckiego w ujęciu historycznym i aktualnym, po drugie z tematyką euroregionów w zakresie ekonomiczno-społecznym i związanymi z tym obszarem problemami bezpieczeństwa kulturowego w regionie transgranicznym. Jakby nie analizować przedstawionego mi do oceny dorobku, dotyczy on jednego obszaru badawczego, a mianowicie krajobrazu kulturowego pogranicza lub transgranicza polsko-niemieckiego i jego wielokulturowości od 1945 do współczesności. Stanowi on trzon korpusu badawczego zarówno pracy doktorskiej (co stwierdzam jedynie na podstawie tytułu pracy doktorskiej, gdyż rozprawa doktorska nie została

załączona do dokumentacji), większości artykułów i rozdziałów, jak również rozprawy habilitacyjnej.

Niniejszej ocenie podlega natomiast dorobek habilitanta zebrany po doktoracie, a więc od 2003 do 2023 roku. Jak wynika z załączonego do wniosku wykazu osiągnięć naukowych, pan Maciej Dudziak zgromadził w ciągu tych dwudziestu lat pokaźny dorobek naukowy. Są to oprócz rozprawy habilitacyjnych dwie monografie: *Pejzaże (po)granicza. Raport z badań*, Drukarnia Imedia, Gorzów Wielkopolski 2007, s. 145 plus podsumowanie w języku niemieckim i *Czytając Europę. Flaneur w ogrodach pogranicza*, Wydawca Związek Literatów Polskich Oddział w Gorzowie Wielkopolskim, Gorzów Wielkopolski 2014, s. 128 (w przedstawionym mi wykazie osiągnięć naukowych habilitant wpisał błędny tytuł publikacji: *Czytać Europę. Spacer po ogrodach pogranicza*). Obie publikacje najprawdopodobniej nie przeszły recenzji wydawniczej, a przynajmniej nie jest to odnotowane na stronach redakcyjnych. Mogę natomiast przypuszczać, że książka *Pejzaże (po)granicza* stanowi książkową, zapewne odpowiednio zredagowaną, wersję rozprawy doktorskiej. Wnoszę to z tego, że główny trzon pracy to tożsamość kulturowa mieszkańców pogranicza polsko-niemieckiego na przykładzie gminy Witnica, co było tematem pracy doktorskiej. Druga z powyżej wymienionych książek nie ma charakteru naukowego. To felietony podróżnika przedstawiającego impresje z podróży po Europie i refleksje dotyczące indywidualnej i kolektywnej tożsamości. Książka jest niezwykle ciekawym świadectwem poetyckiego „ja” Habilitanta, nie może być natomiast traktowana jako odrębna monografia naukowa będąca wkładem w dorobek naukowy i nie powinna znajdować się moim zdaniem w wykazie opublikowanych monografii naukowych.

Kolejne dwie książki znajdujące się w wykazie są współautorskie. *Świechocin. Wczoraj i dzisiaj – szklakiem dawnego pogranicza / Świechocin. Gestern und heute*. Stowarzyszenie Świechocin 2018, s. 96 (kolejny błąd w tytule publikacji, który znajduję w wykazie: *Świechocin. Wczoraj i dziś*) – książka napisana z Robertem Piotrowskim, nie jest w żadnym wypadku monografią naukową lecz broszurą, w której autorzy stawiają sobie za cel przedstawienie „obrazu życia codziennego mieszkańców Świechocina” (wstęp, brak strony). Książka składa się głównie ze skąpo komentowanych przedruków dokumentów, map i zdjęć. Brak jest części badawczej, podsumowania, przypisów i bibliografii. Cały materiał tekstowy wystarczyłby może na skromny artykuł nienaukowy. Poza tym broszura wykazuje błędy redakcyjne, choćby ten najbardziej rażący: Rozumiem, że intencją autorów było przedstawienie na stronie tytułowej tytułu w języku polskim i niemieckim, gdyż brzmi on: *Świechocin. Wczoraj i dzisiaj – szklakiem dawnego pogranicza / Świechocin. Gestern und heute – szklakiem dawnego*

pogranicza. Dlaczego zatem w wersji tytułu po niemiecku ponownie pojawia się podtytuł po polsku zamiast po niemiecku np. *Auf den Spuren des alten Grenzlandes*, pozostaje niejasne. Mogę to wyjaśnić jedynie jako błąd redakcyjny.

Druga monografia w wykazie, której współautorem jest pan Maciej Dudziak, pt. *Polifem. Szkice z antropologii (nie)oczywistości*, Wydawnictwo Nauka i Innowacje, Poznań 2020, nie została załączona do przesłanej mi do oceny dokumentacji. Nie mogę się zatem odnieść do tej pozycji jako odrębnej monografii i jej wartości naukowej. Nie wiele więcej dowiaduję się ze strony internetowej wydawnictwa, która wydaje się być nieaktywna. Internetowe strony księgarskie informują natomiast o ilości stron monografii (łącznie 115) i rozdziałach w spisie treści, ale bez podania autorów poszczególnych rozdziałów i stron. Przeglądając natomiast przedłożony mi do oceny dorobek naukowy łatwo się domyślić, że pan Maciej Dudziak jest autorem rozdziału *Landsberskie fundamenty hermeneutyki*. Rozdział o zbliżonym tytule habilitant opublikował bowiem w 2018 roku w innej monografii zbiorowej (M. Dudziak: *Schleiermacher, Heidegger, Habermas, Gadamer. Landsberskie fundamenty hermeneutyki*, w: S. Dworacki, M. Jaworoska-Wołoszyn (red.): *Filozofia w literaturze i sztuce*, Wydawnictwo Naukowe Akademii im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim, Gorzów Wielkopolski 2018, s. 169-176). Rozdział *Schulzowskie etnografie. W stronę antropologii osobistej* najpewniej jest również autorstwa pana Dudziaka, gdyż jest on również autorem rozdziału pt. *Etnografie Brunona Schulza* w książce *Czytając Europę*, s. 103-112. Kolejny rozdział książki *Polifem*, którego autorem jest z całą pewnością pan Maciej Dudziak, to rozdział pt. *Panteonomiczne konteksty wielokulturowości*, gdyż rozdział o zbliżonym tytule opublikował habilitant w 2019 roku: *Homogeniczność i różnorodność. Panteonomiczne konteksty wielokulturowości. Refleksje na marginesach gorzowskich Wigilii Narodów*, w: B. Orłowska, P. Krzyżanowski, K. Wasilewski (red.): *Kustosz cygańskiej pamięci: księga dedykowana Edwardowi Dębickiemu w 85. Rocznicę urodzin oraz w 65. Rocznicę pracy twórczej i artystycznej*, Wydawnictwo Naukowe Akademii im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim, Gorzów Wielkopolski 2019, s. 177-188. Kolejnym rozdziałem z książki *Polifem*, którego autorem jest pewnie Habilitant, jest rozdział pt. *Nomadyzm a postplemienność*. Artykuł o podobnym tytule pan Dudziak opublikował również w 2019 roku (*Nomadyzm a współczesna plemienność*, w: *Język. Religia. Tożsamość* 2 (20), s. 129-136; w tym miejscu odnotowuję kolejny błąd w wykazie publikacji, gdyż Habilitant wpisał tę publikację pod tytułem *Między nomadyzmem a współczesną plemiennością*. W wykazie opublikowanych rozdziałów w monografiach naukowych Habilitant podał również publikację, której kopii nie zamieścił w przesłanej mi dokumentacji, a która nosi tytuł: *Monadyzm i nomadyzm*.

Współczesna plemienność Europy, w: T. Marcinkowski, Z. Czachór: *Polska – Niemcy – Unia Europejska w procesie zmian*, Wydawnictwo Naukowe Akademii im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim, Gorzów Wielkopolski 2019, s. 183-194. Ponieważ udostępniona mi do oceny dokumentacja nie jest kompletna, nie mogę odnieść się do tego, na ile zawarte w książce *Polifem* rozdziały wnoszą nowe treści i spojrzenie na owe tematy, a na ile są one przedrukami lub wersjami opublikowanych już wcześniej tekstów, a jeśli tak, to czy autor odnotowuje ten fakt w książce, którą wykazuje w wykazie opublikowanych monografii naukowych po doktoracie. O ile nie mogę tego wykazać w tym przypadku, to mogę pokazać, na ile wskazane przez pana Macieja Dudziaka osiągnięcie naukowe jako podstawa postępowania habilitacyjnego zawiera treści, które ukazały się drukiem w innym publikacjach tego autora. Ale o tym w drugiej części recenzji poświęconej rozprawie habilitacyjnej. W tym miejscu należy natomiast podkreślić, że wskazane przez Habilitanta cztery publikacje jako monografie naukowe opublikowane po uzyskaniu stopnia doktora to – oprócz książki *Pejzaże (po)granicza. Raport z badań*, która jest zapewne wydaniem rozprawy doktorskiej (we wstępie nie znalazłam miejsca, w którym autor wskazywałby na ten fakt, sam natomiast nazywa książkę „dysertacją” (str. 9) – nie tyle monografie, czyli prace naukowe omawiające jakieś zagadnienie w sposób wyczerpujący przy użyciu wszystkich dostępnych informacji dotyczących danego zagadnienia, lecz publikacje o 1. charakterze publicystycznym (*Czytając Europę*), 2. publikacja będącą broszurą (*Świechocin. Wczoraj i dzisiaj – szklakiem dawnego pogranicza*) lub 3. zbiorem kilku rozdziałów jak *Polifem. Szkice z antropologii (nie)oczywistości* (przy założeniu, że wkład dwóch autorów rozkłada się po równo, to przy książce liczącej 115 stron wkład każdego z autorów jest niewielki), przy czym pojawia się pytanie, na ile te rozdziały stanowią nowe ujęcie tematu. Uważam, że Habilitant powinien dostarczyć recenzentowi dokumentację kompletną, zawierającą wszystkie publikacje umieszczone w wykazie osiągnięć naukowych. W innym razie, w przypadku publikacji o tym samym lub zbliżonym tytule, kiedy to pojawia się wątpliwość, czy wykazane publikacje mogą być autoplgiatem, recenzent nie ma możliwości zweryfikowania tej hipotezy. Otwiera się bowiem pole do spekulacji, czy aby niedostarczenie niniejszych publikacji nie było działaniem zamierzonym, po to, aby wykazać się okazałym dorobkiem naukowym. Pytanie to nie jest bezzasadne, co wykażę w dalszej części mojej recenzji.

Przechodzę do oceny rozdziałów i artykułów naukowych, które ukazały się po uzyskaniu stopnia doktora przez pana Macieja Dudziaka w 2003 r. Habilitant wykazuje 25 rozdziałów w monografiach naukowych i 10 artykułów w czasopiśmie naukowych. 15 z 25 rozdziałów ukazało się w książkach wydanych w Gorzowie Wielkopolskim, pozostałe w

monografiach wieloautorskich wydanych we Wrocławiu, Białymstoku, Warszawie, Gdańsku, Drohobyczu, Przytocznej i Poznaniu. Z wyjątkiem dwóch rozdziałów w języku angielskim i jednego tekstu, który ukazał się w języku polskim i w tłumaczeniu na język niemiecki, wszystkie rozdziały i artykuły napisane zostały w języku polskim. Jedna książka w języku polskim wydana przez dr. Dudziaka zawiera tłumaczenie spisu treści i krótkich abstraktów na język niemiecki na końcu każdego rozdziału (tłumaczenia abstraktów zawierają niestety liczne błędy gramatyczne i redakcyjne). Zastanawiam się, dlaczego badacz zajmujący się tematyką pogranicza, wielokulturowością tego miejsca i polsko-niemieckimi relacjami publikuje wyłącznie dla polskiego odbiorcy, nie uczestnicząc w międzynarodowej wymianie akademickiej wychodzącej poza to pogranicze. Uwaga ta nie wynika z nowomodnego od kilku lat parcia do umiędzynaradawiania obecnych badań w Polsce, ile z racjonalnego pytania o to, gdzie jest zacięcie badacza, który chce pokazać chociażby Niemcom, którzy stanowią przecież ważny element jego kulturoznawczych dociekań, wyniki swoich badań.

Wśród tych wspomnianych 25 rozdziałów znajdują się teksty dosłownie kilkustronicowe bez zdefiniowanych celów i korpusów badawczych lub niemające znaczącego wpływu na naukę. Rozdział *Centrum Badań Euroregionalnych Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej – pod patronatem Instytutu Sławistyki PAN w Warszawie. Zarys historii*, w: Z. Głodek, P. Nisiewicz, M. Dudziak (red.): *Globalizacja czy transgraniczność. Ekonomiczne aspekty integracji europejskiej w regionie przygranicznym*, Gorzów Wielkopolski, Wydawnictwo Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Gorzowie Wielkopolskim 2006, s. 139-144, to jedynie przedstawienie statutowych zakresów działania CBE i zrealizowanych projektów. Rozdział nie ma ani celu, ani korpusu badawczego, jest natomiast pewnego rodzaju sprawozdaniem. Rozdział *Być księgowym. Być poetą*, w: M. Dudziak (red.): *Region – Euroregion – Wspólna Europa. Kulturowo-społeczne wymiary pogranicza na przykładzie Euroregionu „Pro Europa Viadrina”*, Gorzów Wielkopolski 2006, s. 9-12, to jedynie trzy i pół strony tekstu, który okazuje się być wstępem do książki wieloautorskiej – wstępem, co dr Dudziak pomija w wykazie publikacji (właściwy tytuł tekstu to *Wstęp. Europa: Być księgowym. Być poetą*). Dwa wykazane rozdziały (*Europa – Slavia – Germania. W poszukiwaniu tożsamości*, w: W.J. Burszta, M. Dudziak, R. Piotrowski (red.): *Europa – Slavia – Germania. W poszukiwaniu tożsamości*, Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy, Warszawa/Gorzów Wielkopolski, s. 7-12 i *Europa – Slavia – Germania. Hermeneutyka pogranicza*, Gorzów Wielkopolski, s. 9-14) to również jedynie kilkustronicowe wstępy do monografii wieloautorskich. (W wykazie publikacji Habilitant pominął fakt, że autorem wstępu do pierwszej tu wymienionej pozycji książkowej nie jest tylko on, lecz również W.J. Burszta i R.

Piotrowski. Nie twierdzą, że jest to pominięcie zamierzone, ale kolejne niedopatrzenie w wykazie osiągnięć naukowych, które odnotowuję.) Tekst *Drogi do Przytocznej*, w: R. Piotrowski (red.): *Przytoczna z historią po drodze / Przytoczna mit Geschichte unterwegs*, Przytoczna 2018, s. 1-4, również nie jest rozdziałem o charakterze naukowym (brak bibliografii, celu badawczego itd.), lecz przedstawieniem burzliwych losów trzech mieszkańców Przytocznej. Artykuł *Płynność i fluktuacja. Globalne konteksty lokalnego (po)granicza*, w: *Studia – konteksty pogranicza* 2017/1, s. 133-141, to – jak pisze Autor w przypisie – część książki przygotowywanej do druku. Ale Habilitant nie informuje już, że te same treści, jedynie z drobnymi zmianami (czyżby ich celem jest zmylenie czytelnika?), opublikował również w 2019 r. w artykule pt. *Nomadyzm a współczesna plemienność*, w: *Język. Religia. Tożsamość* 2019/2 (20), s. 129-136. Natomiast rozdział *Dlaczego „Krzywa Wieża” w Pizie nie runie? Między globalizacją a fragmentaryzacją* [pisownia w oryginale, A.J.] *europejskiej przestrzeni kulturowej*, w: M. Dudziak (red.): *Region – Euroregion – Wspólna Europa. Kulturowo-społeczne wymiary pogranicza na przykładzie Euroregionu „Pro Europa Viadrina”*, Gorzów Wielkopolski 2006, s. 32-38, ukazał się ponownie pod tym samym tytułem w książce dr. Dudziaka *Czytając Europę* w 2014 roku (s. 119-128). Nie znajduję w książce informacji o tym, że tekst wcześniej został opublikowany, co jest delikatnie mówiąc wątpliwe etycznie.

W tym miejscu chciałabym pozostać przy temacie etyki badacza. Z przykrością odnotowuję, że praktyka przedrukowywania tekstów bez umieszczania odpowiedniej informacji w przypisie, lub kompilowania własnych tekstów, tworzenia kolaży, nadawania im „nowego życia” w artykułach pod innym tytułem lub w tłumaczeniu na język angielski, jest praktyką często stosowaną przez dr. Dudziaka. Można zaakceptować takie praktyki, o ile badacz zamieszcza w artykule stosowne wyjaśnienie i odsyła czytelnika do tekstu wyjściowego. Również w wykazie dorobku naukowego Habilitant powinien jednoznacznie zaznaczyć, że niniejszy tekst lub jego dłuższe fragmenty ukazały się gdzie indziej. Tego jednak Habilitant nie czyni. Zapoznając się z wykazem osiągnięć naukowych, recenzent widzi pokazną listę publikacji, lecz – po szczegółowym zapoznaniu się – okazuje się, że znaczna część tych tekstów ukazała się w inny miejscu lub jest kompilacją tekstów już wcześniej opublikowanych. Podaję w tym miejscu tylko kilka wybranych przykładów (oprócz tego jednego przytoczonego powyżej):

1. W rozdziale *(Mito)przestrzenie Brunona Schulza*, w: W. Menio (red.): *Bruno Schulz, jako filozof i teoretyk kultury*, Wydawnictwo Uniwersytetu Pedagogicznego w Drohobyczu, Drohobycz 2014, s. 366-376, owszem znajdziemy przypis mówiący o tym,

że „pierwsze zręby tego tekstu zostały opublikowane w 1998 w Warszawie [w:] *Konteksty. Polska Sztuka Ludowa*. Obecna, rozszerzona i uzupełniona wersja jest podjęciem nowych wątków badawczych [...]”. Ale autor artykułu już nie odnotowuje, że rozdział ten jest przedrukiem rozdziału *Etnografie Brunona Schulza*, który ukazał się w książce *Czytajac Europę*, s. 103-112. Te oba teksty ukazały się w 2014, więc nie potrafię stwierdzić, który z nich był tekstem wyjściowym. Możliwe, że oba teksty zostały oddane do druku mniej więcej w tym samym czasie. Techniki, które stosuje dr Dudziak, mogą mylić czytelnika, bo rozdział *(Mito)przestrzenie Brunona Schulza* rozpoczyna dwuakapitowe wprowadzenie, którego nie ma w tekście drugim. Natomiast już od str. 367 do końca artykułu oba teksty są prawie identyczne. Piszę „prawie”, gdyż dr Dudziak wprowadza np. inne tytuły podrozdziałów. I tak w tekście *(Mito)przestrzenie Brunona Schulza* jeden z podrozdziałów nosi tytuł *Ulica Krokodyli – Ulica Stryjska*, podczas gdy w *Etnografie Brunona Schulza* ten sam podrozdział nazwany został *O komunikacji i flaneur*. Poza tym autor rozpoczyna kolejne akapity w innym miejscu. W tekście *Etnografie Brunona Schulza* widać rażące błędy redakcyjne polegające na włączeniu cytatów z Schulza do wywodu dr. Dudziaka. I tak na str. 105 tego rozdziału znajdują się dwa dłuższe cytaty ze *Sklepów cynamonowych* Schulza, które – poprzez brak kursywy – mogą być odczytywane przez nieświadomego czytelnika jako słowa autora rozdziału. Odnotowałam również odwrotną sytuację: fragment z Schulza, który funkcjonuje jako cytat w rozdziale *Etnografie Brunona Schulza* (s. 105), przestaje być cytatem w rozdziale *(Mito)przestrzenie Brunona Schulza* (s. 370) i staje się słowami dr. Dudziaka. Podkreślam, że nie jestem zdania, że Habilitant „z premedytacją” dokonał adaptacji słów Schulza na własny użytek. Błędy te, z resztą bardzo liczne w redagowanych przez dr. Dudziaka tekstach, wynikają z braku naukowej rzetelności i odpowiedzialności za drukowany tekst i słowa. Odnoszę natomiast wrażenie, że dla Habilitanta nie liczy się jakość tekstu, który publikuje, lecz ilość, i jest to niestety smutna konstatacja po zapoznaniu się z dorobkiem dr. Dudziaka.

Ponieważ – jak wspomniałam wyżej – nie otrzymałam do wglądu tekstu *Schulzowskie etnografie. W stronę antropologii osobistej* zamieszczonego w książce *Polifem*, to nie mogę stwierdzić, czy tekst ten zawiera nowe ujęcie tematu.

2. Kolejną strategią dr. Dudziaka, której celem jest powielanie publikacji, jest publikowanie tego samego tekstu w języku angielskim, bez informowania czytelnika o tym, że tekst ukazał się lub ma ukazać się drukiem w języku polskim. Dotyczy to tekstu: *Retropie po nowomarchijsku. Zapiski na marginesie teorii Zygmunta Baumana*, w:

Język. Religia. Tożsamość 2 (24) A/2021, s. 217-230, który ukazał się w tym samym roku pod tytułem *Neumark's retroopia. In the context of Zygmunt Bauman's theory*, in: P. Rotenburger, J. Tyszka (ed.): *Cultural Course Correction of Back to the Past?*, Kontekst Scientific Publisher, Poznań 2021, p. 35-49 (Habilitation podaje w wykazie dorobku błędny zakres stron od 175 do 180). Artykuły są identyczne, a mimo to dr Dudziak przedstawia je w wykazie dorobku jako dwie odrębne publikacje. W przypisach nie znajdują również informacji o tym, że mamy do czynienia z tłumaczeniem tego samego tekstu. W publikacji anglojęzycznej na poziomie akademickim niedopuszczalne jest również, aby cytując książkę *Retroopia* Zygmunta Baumana, która ukazała się pierwotnie w 2017 roku w języku angielskim, powoływać się w artykule anglojęzycznym na tłumaczenie tej publikacji w języku polskim z 2018 roku. Dr Dudziak tłumaczy natomiast Baumana ponownie na język angielski i odnosi się w przypisach do polskiego wydania Baumana. Habilitation powinien wiedzieć, że w takim przypadku należy przywołać oryginał, a nie dokonywać tłumaczenia z tłumaczenia, gdyż wtedy zasadne staje się pytanie, ile Baumana mamy w Baumanie po jego dwukrotnym tłumaczeniu (z języka wyjściowego na język drugi i z języka drugiego ponownie do języka wyjściowego).

3. Tę samą strategię zastosował dr Dudziak w artykule *Identity in proces. Performative cross-border contexts*, in: P. Rotenburger, J. Tyszka (ed.): *In the Maze of Culture, Kontekst Scientific Publisher, Poznań 2022, p. 67-82*. Wprawdzie Autor pisze w pierwszym przypisie, że "The findings presented here are discussed in more detail in the book *Tożsamości rozmyte. Stowarzyszenia i towarzystwa na pograniczu polsko-niemieckim w latach 1989-2019*" [książka nosi tytuł *Tożsamość rozmyta*, a nie *Tożsamości rozmyte*], ale w rzeczywistości rozdział ten jest kompilacją dosłownie przejętych fragmentów z tej książki w tłumaczeniu na angielski. Mało tego, ten sam tekst z drobnymi zmianami na wstępie ukazał się w języku polskim rok później w rozdziale pod tytułem *Pendler. Nowa forma wielokulturowości na pograniczu polsko-niemieckim*, w: *Studia – konteksty pogranicza*, nr 7/ 2023, s. 71-81. Artykuł wykazuje drobne modyfikacje, w zasadzie jest jednak tym samym tekstem, czego dr Dudziak nie wykazuje w przypisie. Tym samym mamy do czynienia z drukiem tego samego tekstu w trzech publikacjach: w książce *Tożsamość rozmyta*, w rozdziale *Identity in proces* i w artykule *Pendler*. W tekście w języku angielskim mamy do czynienia z tym samym zabiegiem powoływania się na tłumaczenia publikacji anglojęzycznych badaczy na język polski i ich ponownym tłumaczeniu na język angielski, zamiast przytoczenia

źródła w języku angielskim. I tak dr Dudziak tłumaczy m.in. Clifforda Geertza na angielski z polskiego wydania esejów *Interpretacja kultur* lub *Wiedza lokalna*. Owszem, sięga również do publikacji Geertza w języku angielskim *After the Fakt: Two Countries, Four Decades, One Antropologist*, nawet z niej cytuje, ale już nie podaje numeru strony, co natomiast czyni cytując polskie wydanie w tłumaczeniu na angielski. Trudno więc nie odnieść wrażenia, że Habilitant raczej nie sięgnął w ogóle do źródła, a jedynie do tłumaczeń na język polski.

Przypadków powielania tych samych treści w różnych publikacjach dr. Dudziaka jest więcej. Do części z nich odniosę się jeszcze w części drugiej recenzji, a mianowicie w ocenie osiągnięcia naukowego wskazanego jako podstawa postępowania habilitacyjnego.

Podsumowując stwierdzam, że dorobek naukowy Habilitanta uzyskany po otrzymaniu stopnia doktora, który na pierwszy rzut oka wydaje się być bogaty i solidny, po głębszej analizie okazuje się być znacznie uboższy, również etycznie wątpliwy. Z tych wszystkich 35 publikacji dosłownie kilka można uznać za artykuły lub rozdziały posiadające wartość naukową, gdyż posiadają cel, korpus badawczy, analizę problemu. Pozostałe teksty umieszczone w wykazie osiągnięć naukowych nie wykazują cech pracy badawczej. Tylko jako przykład podaję rozdział o tak wiele obiecującym tytule *Schleiermacher, Heidegger, Habermas, Gadamer. Landsberskie fundamenty hermeneutyki*, w: S. Dworacki, M. Jaworoska-Wołoszyn (red.): *Filozofia w literaturze i sztuce*, Wydawnictwo Naukowe Akademii im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim, Gorzów Wielkopolski 2018, s. 169-176. Okazuje się, że ten pięćpółstronicowy tekst (z czego jedna strona to cytaty wyłącznie z jednego źródła), który w abstrakcie stawia sobie ambitny cel wyjaśnienie roli filozofii hermeneutycznej w kontekście XXI wieku, w żadnym wypadku nie jest pogłębioną analizą badawczą, a podana w bibliografii literatura (Gadamer, Heidegger, Schleiermacher – a gdzie w takim razie jest Habermas?) w ogóle nie znalazła wykorzystania w tekście. Jedyne źródło, na które dr Dudziak się powołuje, to publikacja Karola Karskiego zawierająca biografię Schleiermachera. Luźne refleksje na temat hermeneutyki Gadamera, Heideggera i Habermasa – bez odniesień do źródeł – zajmują trochę ponad stronę. Takich przykładów jest niestety wiele. Habilitant nierzadko „rzuca” nazwiskami filozofów, antropologów kultury, etnologów, kulturoznawców jak z rękawa, ale brak jest w tym wszystkim pogłębionej refleksji i analitycznego podejścia doświadczonego i samodzielnego badacza. Nieznośne jest w tym wszystkim przedrukowywanie i powielanie tych samych treści lub wydawanie artykułów lub książek wieloautorskich bez zachowania należytej staranności redaktorskiej. Ja na taki sposób uprawiania nauki się nie godzę, gdyż efektem tego nie jest wymierny wkład w rozwój dyscypliny, lecz jedynie produkcja kolejnych publikacji.

Przyglądając się pozostałym aktywnościom dr. Dudziaka, czyli wystąpieniom na krajowych i międzynarodowych konferencjach, udziale w komitetach organizacyjnych i naukowych konferencji, uczestnictwu w pracach zespołów badawczych, członkostwie w organizacjach i towarzystwach naukowych, stażach w instytucjach naukowych i członkostwie w komitetach redakcyjnych i radach naukowych, należy stwierdzić, że dr Dudziak jest bardzo aktywny na wielu polach. Wprawdzie aktywności te są w większości o zasięgu lokalnym, niemniej jednak odnotować można wystąpienia na konferencjach zagranicznych i uczestnictwo w programach międzynarodowych lub stowarzyszeniach. Z całą pewnością Habilitant jest ważnym uczestnikiem życia kulturalnego i naukowego swojego regionu, angażującym się w działalność organizatorską i popularyzatorską. Jest to w mojej ocenie ważny element pracy dr. Dudziaka, który z pewnością realizuje się w obszarze tych działań.

Podsumowując uważam, że dorobek Habilitanta po uzyskaniu stopnia doktora wcale nie jest tak bogaty, jak wskazywałyby na to przedstawiony mi do oceny wykaz osiągnięć. Poszczególne rozdziały i artykuły są zwykle kilkunastonicowe, zawarte w nich treści dużo bardziej powierzchowne, niż wskazywałyby na to ich tytuły. Za nieetyczne uznaję powielanie tych samych treści w różnych publikacjach zwykle bez informowania czytelnika o tym fakcie i bez odnotowania tego w wykazie osiągnięć naukowych. Przeważająca część publikacji ukazały się po wystąpieniach konferencyjnych. Publikacje te są najpewniej przedrukami wystąpień, co tłumaczy ich skromny zakres stronicowy i brak analitycznej i pogłębionej refleksji. Artykuły naukowe opublikowane zostały albo w czasopismach niskopunktowych (40 pkt.), albo w czasopismach nieznajdujących się na liście ministerialnej, również w momencie ich ukazania się (listy ministerialne znaleźć można na stronie <https://www.gov.pl/web/nauka/>; w wykazie znajdują się listy od 2.06.2015 r.). Brak jest artykułów w czasopismach o zasięgu międzynarodowym. Za bardzo udane uważam natomiast publikacje o felietonistycznym i osobistym zabarwieniu, tak jakby Habilitant był o wiele lepszym pisarzem i felietonistą niż badaczem. Na pochwałę zasługuje również zaangażowanie dr. Dudziaka w działalność kulturalną i naukowo-popularyzatorską w regionie, także zaangażowanie w organizację konferencji naukowych.

Ocena rozprawy habilitacyjnej *Tożsamość rozmyta. Stowarzyszenia i towarzystwa na pograniczu polsko-niemieckim w latach 1989–2019*, s. 260

Jak pisze Habilitant we wniosku o przeprowadzenie postępowania w sprawie nadania stopnia doktora habilitowanego, niniejsza monografia „stanowi podsumowanie moich wieloletnich

badania z zakresu szeroko rozumianego pogranicza polsko-niemieckiego”. Rzeczywiście, jeśli zapoznało się wcześniej z publikacjami dr. Dudziaka, które powstały od 2006 roku, to rozprawa nie wnosi nowego spojrzenia na przedstawione wcześniej zagadnienia. Celem książki jest – dalej cytując wniosek – „próba zdiagnozowania stanu kondycji tożsamości kulturowej transgranicza polsko-niemieckiego”, a tezą badawczą jest twierdzenie, że „mieszkańcy transgranicza tworzą mniej lub bardziej ustrukturyzowane wspólnoty o charakterze postemigracyjnym, powstałe w wyniku doświadczeń przesiedleńczych będących efektem II wojny światowej oraz ich funkcjonowania w transgraniczu polsko-niemieckim, gdzie tożsamość kulturowa ma wielowarstwowy charakter – będący z kolei wynikiem indywidualnych i grupowych wyborów, w których tożsamość etniczna jest jednym z głównych czynników”. Autor podzielił rozprawę na siedem rozdziałów, z czego rozdziały 5 („Stowarzyszenia jako wspólnota”) i 6 („Afilacje”) – łącznie strony od 95 do 193 – stanowią część badawczą, na której opiera się korpus rozprawy. Jak wskazuje tytuł monografii, głównym polem badawczym jest ukazanie rozmytej tożsamości mieszkańców pogranicza na podstawie działalności stowarzyszeń i towarzystw w latach 1989–2019. W tej części recenzji chcę pokazać, dlaczego w mojej ocenie cel ten nie został osiągnięty, jak również, jakie są słabe strony monografii wskazanej przez Habilitanta jako osiągnięcie naukowe będące podstawą ubiegania się o nadanie stopnia doktora habilitowanego.

Oprócz tych dwóch wyżej wskazanych rozdziałów, obejmujących blisko sto stron, monografia jest w większości kompilacją publikacji dr. Dudziaka, które ukazały się drukiem – co udało mi się ustalić – od 2004 roku. Rozdział 2 „Ziemie pozyskane” to m.in. w większości przedruk rozdziału z 2004 r. pt. *Między polityką narodowościową a rzeczywistością wielokulturową. Szkice z pogranicza polsko-niemieckiego*, w: M. Buchowski, A. Brenz (red.), *Polska – Niemcy. Pogranicze kulturowe i etniczne. Poland – Germany. Cultural ans Ethic Border. Archiwum Etnograficzne*, Wydawnictwo Poznańskie, Wrocław/Poznań, s. 163-184. Habilitant wprowadza wprawdzie drobne zmiany, chociażby odniesienie do Hegłowskiej kategorii ducha, ale wtrącenia te wydają się więcej niż przypadkowe. Autor nie wyjaśnia, gdzie widzi związek pomiędzy własnym wywodem a Heglem, i którą z form duchowych ma na myśli: „Po to, aby zrozumieć tło wszystkich tych przemian, ich mechanizmy oraz coś, co Hegel nazywał *der Geist*, warto nieco dłużej skupić się na działalności Biura Studiów Osadniczo-Przesiedleńczych [...]” (s. 46) I tylko tyle. Funkcja Hegla jest u dr. Dudziaka jedynie dygresyjna, podobnie jak funkcja innych filozofów, socjologów i reprezentantów *cultural studies*, do których odnosi się Habilitant w swojej rozprawie. Trudno nie oprzeć się wrażeniu, że Autor nie czytał ich dzieł, a jedynie zapoznał się z kluczowymi tezami tych badaczy.

Rozumiejac natomiast konieczność odniesienia się w monografii, którą uznaje za wkład w badania kulturoznawcze, do czołowych teoretyków tej dyscypliny, w sposób dygresyjny wplata w swój wywód ich myśli, bez pokazywania szerszego kontekstu bądź bez podjęcia samodzielnej refleksji. O Maksie Weberze czytamy np. w rozdziale „Tożsamości rozmyte”: „Kultura i tożsamość to elementy tej samej, parafrazując słowa Maksa Webera, pajęczej sieci. Niezliczona ilość powiązań i połączeń funkcjonujących w sieci zawiera w sobie i takie, które są przez jednostkę tkane, i takie, w które ta jednostka jest coraz bardziej uwikłana albo w które wikła się sama, nieustannie poszerzając i rozbudowując sieć.” (s. 66) Jakie słowa Webera parafrazuje dr Dudziak, tego się nie dowiadujemy. Gdzie widzi Autor punkt styyczny pomiędzy metaforą Webera a celem swojego wywodu, również nie. Na tym kończy się analiza Weberowskiej socjologii religii w rozdziale o rozmytej tożsamości. Tak samo postępuje Habilitant z Michelelem Maffesolim, o którym czytamy: „Tożsamości współczesne mają – podobnie jak neoplemiona Michela Maffesolego – charakter efemeryczny i ma to niestety swoje konsekwencje.” (s. 65). Po tym twierdzeniu przytoczony zostaje dłuższy cytat z *Czasu plemion* Maffesolego, bez podjęcia jakiegokolwiek refleksji na temat przytoczonego cytatu. Na tym kończy się rola Maffesolego w tej części rozdziału. Dr Dudziak wraca do niego na stronie 74, ale ponownie czytelnik zostaje uraczony jedynie dygresją: „Potrzeba ta [zdefiniowania tożsamościowego, A.J.] uwidacznia się w różnorodnych formach: od restytucji tradycyjnych form kulturowych, przez neoplemienność rozumianą w duchu Michela Maffesolego, po różnego rodzaju populizmy i nacjonalizmy.” I tyle. Autor rozprawy nie wyjaśnia zatem, czym jest „neoplemienność rozumiana w duchu Michela Maffesolego” i na ile znajduje ona odzwierciedlenie w wywodzie w rozdziale o rozmytych tożsamościach. Nie można zarzucić Habilitantowi, że w monografii nie odnosi się do jednego z czołowych przedstawicieli antropologii kultury XX w. Clifforda Geertza, gdyż w rozdziale 1 pt. „Ziemie zachodnie. Zarys problematyki badawczej. Stan badań. Metodologia” Geertz pojawia się na stronie 29, tyle że w następującym kontekście: „O ile w przeszłości świat był relatywnie statyczny, a przynajmniej tak się zdawało przy próbach jego uchwycenia za pomocą tzw. opisu naukowego, o tyle w XXI wieku zmiany są tak dynamiczne, że nawet respektowanie zaproponowanego przez Clifforda Geertza stanowiska refleksyjno-metodologicznego *after the fact* nie pozwala żywić nadziei co do adekwatności tegoż opisu.” Tyle dowiadujemy się o koncepcji Geertza i na tym kończy się refleksja Habilitanta w odniesieniu do „stanowiska refleksyjno-metodologicznego” (dlaczego jest to wytłumaczone w książce?) Geertza. Nie ma nawet podanego źródła w przypisie. Pojawia się również Claude Lévi-Strauss, ale podobnie jak w przypadku innych badaczy, odniesienie do francuskiego antropologa jest dygresyjne i przygodne, bez pokazania szerszego kontekstu

(por. s. 197). Habilitant pisze bowiem w przypisie 3: „Posługuję się rozumieniem mitu założycielskiego przedstawionym przez Claude’a Lévi-Straussa w tekście *Struktura mitu* (*Antropologia strukturalna*, przeł. K. Pomian, Warszawa 1970, s. 186-208). Co natomiast zakłada ten mit założycielski i jaki ma związek z wywodem Habilitanta w tekście głównym, o tym dr Dudziak nie wspomina. Tę samą technikę dygresyjnej naukowości odnotowałam w przypadku odnoszenia się do innych zagranicznych badaczy, np. Michaela Schlutera i Davida Lee (s. 74), Roberta Longley’a (s. 75), Hydena White’a (s. 198), Sary Thomason (s. 205) i Judith A. Nagaty (s. 227).

Piszę o tym, gdyż jednym z głównych mankamentów rozprawy jest brak teoretycznego usadowienia, mimo że obiecuje to czytelnikowi tytuł rozdziału. Trudno doszukać się w rozprawie teoretycznej folii myślowej, stanowiącej klucz do analizowania zjawisk tożsamościowych i – co przecież powinno być w rozprawie najważniejsze – analizowania działalności stowarzyszeń i towarzystw działających na pograniczu polsko-niemieckim. Teoria dostarcza ram, które umożliwiają tworzenie konkretnych hipotez badawczych. W oparciu o podłoże teoretyczne badacz może zidentyfikować zmienne oraz przewidywać ich związki i wzajemne oddziaływanie, co prowadzi do sformułowania testowalnych hipotez. Natomiast to, co otrzymuje czytelnik w książce dr. Dudziaka, to jedynie luźno powiązane ze sobą i powierzchownie traktowane założenia teoretyczne, niemające w ogóle zastosowania w analizie działalności stowarzyszeń i towarzystw. W ten sposób odnosi się wrażenie, że dr Dudziak tworzy w swojej rozprawie kilka odrębnych bytów, które nic nie łączy. I kiedy zaczyna się już wydawać, że porządek myślowy i teoretyczny wprowadzi rozdział 4 pt. „Retrotopie”, w którym Habilitant podejmuje się rozważań na temat Baumanowskiej retrotopii i jej zastosowania do – jak pisze w rozprawie – „interpretacji lokalnych wydarzeń z drugiej połowy wieku XX wieku oraz początku XXI, mających miejsce na terenie obszaru obecnego Środkowego Nadodrza [...]” (s. 79), to jednak czytelnik musi się rozczarować. Doprawdy nie rozumiem, dlaczego po tym wstępie Habilitant przytacza dwa przykłady (jeden z lat 30-tych XX w., który nazywa retrotopią santocką, i drugi z 2007 r. nazwany retrotopią cedyńską), które nie mają absolutnie żadnego związku z założeniami Baumana. Owe przykłady świetnie obrazują ideologiczne, również narodowościowo inspirowane wykorzystanie pewnych wydarzeń historycznych, ale nijak się mają do Baumanowskiej teorii retrotopii, która zakłada, że współczesne społeczeństwa coraz częściej zwracają się ku przeszłości, szukając w niej inspiracji i odpowiedzi na problemy teraźniejszości. Zamiast patrzeć w przyszłość, która wydaje się niepewna i pełna zagrożeń, współcześni zwracają się w stronę nostalgicznych wyobrażeń o „lepszey” przeszłości. To właśnie ta zmiana w kierunku „idealizowania przeszłości” nazywa Bauman retrotopią, a wynika

ona z rozczarowania współczesnością i krytyką nowoczesności. Bauman podkreśla, że w świecie zdominowanym przez niepewność, niestabilność polityczną i społeczną oraz zmiany technologiczne, ludzie czują się zagubieni i pozbawieni stabilnych fundamentów. Mechanizmem ucieczki jest nostalgia. Zatem argumentacja dr. Dudziaka, że wybrane przez niego przykłady są znakomitym zobrazowaniem Baumanowskiej retrotopii, tylko dlatego, że pokazują, „w jaki sposób rządzi nami przeszłość” (s. 90), jest więcej niż niewystarczająca. Nie wystarczy bowiem opierać się jedynie na tytule książki Baumana *Retrotopia. Jak rządzi nami przeszłość*, aby traktować go jako folię myślową dla przytoczonych przykładów. Dr Dudziak nie wykazuje, że opisane przez niego debaty nacechowane są nostalgią, krytyką nowoczesności i atomizacją społeczną, lecz pokazuje ideologiczne wykorzystanie historii, które nie ma nic wspólnego z kluczowymi aspektami retrotopii (do tego jeden wykracza czasowo poza nowoczesność, co z zasady dyskwalifikuje ten przykład). W kolejnych rozdziałach założenia Baumana nie są już, nie wiedzieć czemu, podejmowane. Rozdział 5 „Stowarzyszenie jako wspólnota”, który ma być częścią analityczną, w której zastosowane powinny być założenia Baumanna, to przede wszystkim przegląd publikacji historyka i regionalisty Zbigniewa Czarnucha. Rozdział 5 „Afilijacje” to jedynie charakterystyka organizacji pozarządowych, czyli opis ich zadań, statutów i realizowanych projektów, bez podjęcia jakiegokolwiek refleksji na temat związku pomiędzy „tożsamością rozmytą” a działalnością tych organizacji. Rozdział ma jedynie charakter sprawozdawczy, w żadnym razie analityczny. Autor rozprawy nie odnosi się ani jednym zdaniem do tego, co miałyby z tego opisu wynikać, w jaki sposób informacje te korespondują z Baumanowską retrotopią i na ile podłoże teoretyczne posłużyło mu jako punkt odniesienia. O ile jeszcze w rozdziale 5 znajdujemy szczątkowe podsumowanie ujęte w jednym banalnym zdaniu, które brzmi: „Nie można w zakończeniu tego rozdziału nie oprzeć się wrażeniu, że pewna niezwykłość i unikatowość tych organizacji wraz z zarzuceniem aktywności przez ich lidera odeszła do historii” (s. 154), o tyle rozdział 6 nie ma absolutnie żadnego podsumowania, co sprawia, że czytelnik pozostaje osamotniony z pytaniem, czemu te opisy miały służyć. Pytanie jest tym bardziej zasadne, gdyż rozdział 7 pt. „Pendler” jest niejako *exkurs*em niemającym związku ze stowarzyszeniami i towarzystwami na pograniczu polsko-niemieckim w latach 1989–2019.

Zastanawiam się, czy w książce znajduje się jakieś określone pole badawcze i metodologia, na podstawie której można wysnuć naukowe wnioski. Sama idea pokazania tożsamości rozmytej na podstawie działalności organizacji pozarządowych pogranicza jest jak najbardziej zasadna, jest jednak projektem zupełnie nieudany w wykonaniu dr. Dudziaka.

Powrócę do wyjściowej myśli mojej krytycznej recenzji monografii Habilitanta. Książka dlatego jest niespójna, a jej poszczególne rozdziały czasem sprawiają wrażenie przypadkowości, gdyż dr Dudziak zdecydował się na skompilowanie swoich dotychczasowych publikacji, zamiast napisać rozprawę, która w sposób nowatorski syntetyzowałaby dotychczasowe osiągnięcia naukowe i przedstawiłaby wyniki oryginalnych badań, wnosząc coś unikalnego do kulturoznawstwa. Synteza badań to jednak nie przedruk publikacji, które adaptuje się do innej przestrzeni tekstowej i myślowej, podciągając je pod wspólny mianownik. Habilitant stara się wprowadzić spójność poszczególnych rozdziałów, aby nadać książce charakter monografii, ale ta substancja wiążąca nie łączy nieprzystających do siebie elementów.

I tak rozdział 3 pt. „Tożsamości rozmyte” zawiera w sobie obszernie części tekstu, które ukazały się m.in. w rozdziale *Homogeniczność i różnorodność. Panteonomiczne konteksty wielokulturowości. Refleksje na marginesach gorzowskich Wigilii Narodów*, w: B. Orłowska, P. Krzyżanowski, K. Wasilewski (red.): *Kustosz cygańskiej pamięci: księga dedykowana Edwardowi Dębickiemu w 85. Rocznice urodzin oraz 65. Rocznice pracy twórczej i artystycznej*, Wydawnictwo Naukowe Akademii im. Jakuba Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim, Gorzów Wielkopolski 2019, s. 177-187. Autor nie oznacza tego faktu ani w artykule, ani w książce. Natomiast cały rozdział 3 opublikowany został w prawie identycznej postaci w artykule *Tożsamość. Kultura. Transgraniczne*, w: *Język. Religia. Tożsamość* 2021/1 (23), s. 253-262. Habilitant pomija ten fakt w rozprawie. Nie odsyła w przypisie do artykułu, ani nie umieszcza tej pozycji w bibliografii.

Rozdział 4 pt. „Retrotopie” dr Dudziak opublikował w 2021 r., jak już wcześniej wspominałam, w identycznej formie w dwóch wersjach językowych. Również tego faktu nie odnotował w żadnym przypisie rozprawy, publikacje nie znajdują się również w bibliografii monografii.

Rozdział 7 pt. „Pendler” ukazał się – o czym już wspominałam w pierwszej części recenzji – w tym samym roku w języku angielskim (*Identity in progres. Performative cross-border contexts*), został również przedrukowany z jedynie drobnymi zmianami w 2023 r. w artykule *Pendler. Nowa forma wielokulturowości na pograniczu polsko-niemieckim*, w: *Studia – konteksty pogranicza* 2023/7, s. 71-81, bez informacji w przypisie, że tekst wcześniej już się ukazał. Zastanawiam się, czy czasopismo, które powinno publikować teksty oryginalne i nigdzie wcześniej niepublikowane, miało wiedzę na ten temat. Artykuł zaczyna się zdaniem: „W niniejszym tekście staram się nakreślić kulturowe uwarunkowania nowej formy tożsamości na pograniczu polsko-niemieckim określonej na potrzeby wyjaśnienia przedmiotowego zjawiska *pendler*.” (s. 71) Rozdział 7 w książce otwiera prawie identyczne zdanie: „W

niniejszej części staram się nakreślić kulturowe uwarunkowania nowej formy tożsamości na pograniczu polsko-niemieckim, określonej na potrzeby wyjaśnienia przedmiotowego zjawiska terminem „pendler”.” (s. 195).

Idąc dalej, znajdujemy także publikacje, które zostały włączone do książki jako dygresyjne elementy poszczególnych rozdziałów. Przykładem tego jest już w pierwszej części rozprawy wspomniany rozdział *Schleiermacher, Heidegger, Habermas, Gadamer. Landsberskie fundamenty hermeneutyki* z 2018 r., który znalazł swoje zastosowanie w rozdziale 5 monografii pt. „Stowarzyszenie jako wspólnota” (dosłowne przejęcie tekstu od str. 125-128, brak odnotowania tego w przypisie, brak pozycji w bibliografii). Naprawdę nie rozumiem, a przynajmniej nie wyjaśnia tego Autor rozprawy, jaką funkcję ma w tym miejscu np. wykład o pobożności Schleiermachera na podstawie badań Karola Karskiego. Dr Dudziak pragnie przybliżyć myśli twórcy podstaw hermeneutyki i jego główne założenia teorii translacji, ale nie odnosi się bezpośrednio do publikacji Schleiermachera. To wszystko sprawia wrażenie powierzchowności, „zgrzytu” i oderwania od reszty tekstu. Takich krótszych bądź dłuższych fragmentów rozprawy przejętych z wcześniejszych publikacji Habilitanta, bez odnotowania tego w przypisach, jest oczywiście więcej. Podczas gdy brak jest w bibliografii rozprawy publikacji własnego autorstwa, z których Habilitant kompiluje wywód, to nie potrafiłam natomiast odnotować w rozprawie niektórych pozycji, które zostały w bibliografii ujęte. Są to m.in. publikacje Bourdieu, Chomsky'ego, Everetta, Kroebera lub Kuhna. Byłoby łatwiej recenzentowi odnaleźć nazwiska tych badaczy, gdyby książka posiadała indeks nazwisk. Szczerze mówiąc uważam, że w przypadku rozpraw habilitacyjnych indeks nazwisk jest wymogiem.

Słabą stroną rozprawy jest niespójność stylów wynikająca pewnie z tego, że Habilitant kompiluje różne swoje publikacje z różnych okresów i o różnej stylistyce. Czasem porzuca styl naukowy, aby uderzyć w poetyckie struny. Tylko jako przykład chciałabym podać wprowadzenie do książki, w którym Autor rozprawy przechodzi niespodziewanie ze stylu naukowego na felietonistyczny i odwrotnie, pozostawiając wrażenie, że cytuje z prozy fabularnej, co zapomniał odnotować:

Po obu stronach Odry od blisko dekad trwa coraz intensywniejsza współpraca gospodarcza. Jedna z frankfurckich firm otrzymała zlecenie wykonania usługi w pewnej miejscowości w okolicach Słubic. Niestety, nawigacja po dotarciu niemal na miejsce odmówiła posłuszeństwa i trzeba było się zdać na lokalnych przewodników. Miejscowość o poranku była niemal pusta, ale na szczęście przedstawicielom firmy udało się natknąć na trzech jegomościów w mocno zaawansowanym wieku, zajmujących chroniącą przed skwarem zacienioną wiatę. Skromna znajomość polskiego pozwoliła jakoś skonstruować pytanie o dokładną

lokalizację i uzyskać odpowiedź. Na odchodnym jeden z miejscowych rzucił: „A czemu tak słabo mówisz po polsku?” – „Bo jestem Niemcem!” – „A my też!” Dalsza część rozmowy odbyła się już po niemiecku. Okazało się, że panowie są na emeryturze i postanowili jesień życia spędzić po polskiej stronie, w niewielkim oddaleniu od rodziny po niemieckiej (s. 15).

Inny przykład:

Niemniej jednak w trzeciej dekadzie XXI wieku z całą pewnością jest to obszar [Ziemie Zachodnie, A.J.] wielokulturowych – ba! wielojęzycznych – wręcz laboratoryjnych doświadczeń, w których rzeczywistość ciągle konstruuje się na nowo, a mentalność postmigracyjna obsiadła skwery kreatywności, by zlać się z XX-wiecznym prowincjonalizmem. Paradoksalnie być może to właśnie tożsamość rozmyta i wielopłaszczyznowa stanie się antidotum dla popnacjonalizmu, pomruku naiwnego dziecięctwa w cyfrowej piaskownicy (s. 16).

Ten felietonistyczny styl odpowiada w mojej ocenie za to, że w rozprawie nie dominuje naukowo-analityczne spojrzenie, lecz spojrzenie osobiste i często bardzo powierzchowne. Co świetnie sprawdza się w felietonie jako lekkiej formie utrzymanej w osobistym tonie, w której dr Dudziak czuje się bardzo dobrze, nie funkcjonuje w rozprawie habilitacyjnej. Habilitant zapomina w tych spontanicznych refleksjach imitujących głębię myśli podać w przypisie źródło, które cytuje lub do którego się odnosi. Np. na stronie 16 przytacza fragment „opowieści” Roberta Piotrowskiego, ale o jaką „opowieść” chodzi, tego nie podaje ani w tekście, ani w przypisie. Brak jest również zamknięcia cudzysłowu, przez co traci się ogład, gdzie zamyka się cytaty z Piotrowskiego i gdzie zaczyna wywód dr. Dudziaka (okazuje się, że nie tyle chodzi o „opowieść”, ile o streszczenie opowieści, a cytaty pochodzą ze wstępu do wydanej przez Habilitanta, W.J. Bursztę i R. Piotrowskiego książki *Europa – Slavia – Germania. W poszukiwaniu tożsamości*). Bywa, że Habilitant zamiast sięgnąć do źródła wyjściowego powołuje się na źródła wtórne. Taki sposób traktowania źródeł jest niestety dość częsty u dr. Dudziaka. I tak przykładowo, powołując się na spostrzeżenia Margaret Livingstone dotyczące uśmiechu Mony Lisy, przytacza dłuższy cytat nie z Livingstone, lecz z internetowego magazynu psychologicznego (s. 12) (z resztą w jakim celu?). Bywa również odwrotnie, że Autor rozprawy przytacza źródło wyjściowe, chociaż cytuje – jak wnioskuję – z publikacji innego badacza, który do tego źródła dotarł (np. cytaty z *Landsberger General Anzeiger für die gesamte Neumark*, 24.07.1933, z publikacji D.A. Rymara *Santok między polityką a nauką w latach 1933-1965*, w: Dudziak: *Tożsamość rozmyta*, s. 83-84).

Książka redagowana była w pośpiechu, bez należytej staranności. Na str. 199 pozostały jeszcze – najprawdopodobniej – komentarze redaktorki, które zostały włączone do wyводу, przez co ma się podczas czytania poczucie kompletnego chaosu. Zdarza się, że opuszczone zostały znaki cudzysłowu dla cytatów w tekście głównym, przez co staje się niejasne, gdzie

kończy i gdzie zaczyna cytat (np. s. 199, szczególnie jednak s. 204, gdzie traci się jasność, gdzie są słowa A. Zielińskiej, a gdzie Autora rozprawy). Często w przypisie brak jest podanej strony w publikacji, do której Autor rozprawy się odnosi (np. s. 96). Zdarzają się błędy gramatyczne i opuszczenia, np. „Materiał z nich pochodzące” (s. 18), „Warto przez chwilę skupić się wskazówkach Rybickiego” (s. 56). Odnotowałam również adaptację tego samego cytatu w dwóch publikacjach dr. Dudziaka w różnych odsłonach. W rozdziale *Między polityką narodowościową a rzeczywistością wielokulturową. Szkice z pogranicza polsko-niemieckiego* Habilitant cytuje R. Buławskiego *Problemy osadniczo-przesiedleńcze Ziemi Odzyskanych*. Po wprowadzeniu „Jest przy tym istotne” cytat z Buławskiego brzmi następująco: „aby na przyszłym pograniczu polsko-niemieckim stworzyć żywy mur elementu narodowego nie poddającego się destrukcyjnym wpływom ościennym, który by nadał ziemiom odzyskanym zdecydowanie polskiego oblicza” (s. 168). Ten sam cytat brzmi w monografii następująco: „Zadaniem, które staje przed społeczeństwem polskim, jest stworzenie na przyszłym pograniczu polsko-niemieckim żywego muru elementu narodowego nie poddającego się destrukcyjnym wpływom ościennym, który by nadał ziemiom odzyskanym zdecydowane oblicze polskie [...]” (s. 53). Różnice są oczywiście kosmetyczne (nie wiem, która z tych wersji jest właściwa), ale jednak praca naukowa to praca z materiałem źródłowym, który powinien być przytaczany rzetelnie, szczególnie jeśli odnosimy się do źródeł historycznych, jak w przypadku Buławskiego.

Niedociągnięcia redakcyjne nie miałyby pewnie większego wpływu na ocenę rozprawy, gdyby rozprawa przedstawiała spójny wywód dający odpowiedź na głębiej sięgające pytania poznawcze. Przedłożonej pracy brakuje niestety głębszego wymiaru analitycznego. Znacznym mankamentem jest to, że dr Dudziak streszcza często prace innych badaczy, co zajmuje kilka lub nawet kilkanaście stron (Karskiego, Czarnucha, Bursztę, Rymara), przytacza przydługie fragmenty prac innych, bez pokazania zasadności tych cytatów w przedstawionym kontekście, zamieszcza ilustracje, której funkcja jest nieokreślona, stosuje ankiety badawcze bez przedstawienia metodologii badawczej (por. Aneks). Wstęp do rozdziału 5 „Stowarzyszenie jako wspólnota” z odniesieniem do Marka Aureliusza jest w mojej ocenie kuriozalna. „Rzymski filozof wskazuje tym samym, iż jedną z immanentnych funkcji istot myślących jest wspólnota myślenia leżąca u podstaw działania” (s. 96), pisze dr Dudziak w odniesieniu do stowarzyszeń funkcjonujących od 1989 r. w transgraniczu. Czy naprawdę starając się przedstawić tło teoretyczne do badań nad stowarzyszeniami trzeba było sięgać po Marka Aureliusza i socjologa Ferdynanda Tönniesa z końca XIX w.? I czy naprawdę konieczne było sformułowanie spostrzeżenia, że „[z]arówno Marek Aureliusz, jak i Tönnies, co rozumiały, w przedmiocie

swoich dociekań nie brali pod uwagę jednego z kluczowych zagadnień XXI wieku (a zwłaszcza jego dwóch pierwszych dekad), które ogniskują się w pojęciu tożsamości” (s. 96)? Pominięci zostali natomiast całkowicie współcześni znaczący badacze zajmujący się problematyką stowarzyszeń w kontekście filozoficznym i socjologicznym: Pierre Bourdieu, który analizował znaczenie kapitału społecznego, symbolicznego i kulturowego w funkcjonowaniu stowarzyszeń oraz ich roli w procesach wykluczania lub włączania społecznego; Jürgen Habermas, który zajmował się stowarzyszeniami w kontekście teorii komunikacyjnej i społeczeństwa obywatelskiego. W jego pracach stowarzyszenia funkcjonują jako przestrzeń wymiany opinii, budowania konsensusu oraz jako element „sfery publicznej”, gdzie obywatele angażują się w debaty na temat wspólnego dobra; Anthony Giddens, którego teoria strukturalizacji uwzględnia stowarzyszenia jako formę organizacji społecznej, w której jednostki aktywnie uczestniczą w tworzeniu i przekształcaniu struktur społecznych. To tylko kilka badaczy, których dorobek mógł uwzględnić dr Dudziak w rozdziale o funkcji stowarzyszeń funkcjonujących w okresie 1989-2019.

Podobnych przykładów jest w rozprawie wiele, chociażby pierwszy cytat z W.J. Burszty we „Wprowadzeniu” lub nawiązanie do techniki malarskiej Leonardo da Vinci i Rafaela Santi (s. 11) w tym samym rozdziale. Rozumiem, że Autor rozprawy odnosi się do techniki *sfumato* jako do metafory rozmytej tożsamości, ale wprowadzenie jest tak dygresyjnie „utkane”, a myśl przeskakuje na inną w takim tempie, że powstaje wrażenie absolutnego chaosu. W jednym zdaniu pisze dr Dudziak, co chce pokazać, w drugim natomiast – używając już czasu przeszłego charakterystycznego dla zakończenia – co chciał pokazać (s. 17). Bywa, że brakuje logicznego połączenia pomiędzy akapitami (i nie chodzi już tylko o „Wprowadzenie”), a przedstawione konstatacje wydają się wykluczać lub nie wynikać z przedstawionych wcześniej cytatów lub analiz. Te i wiele innych sprzecznych lub niezdecydowanych stwierdzeń, często uniemożliwiają czytelnikowi uchwycenie formułowanych przez Habilitanta ocen i sądów.

Kończąc muszę odnieść się do postawionej głównej tezy w rozprawie, od której zaczęłam drugą część recenzji. O ile uważam za zasadne pokazanie współczesnych form wielokulturowości w polskiej przestrzeni i zdiagnozowanie stanu kondycji tożsamości kulturowej, nie tylko na pograniczu polsko-niemieckim, to jestem zdania, że postawiona w rozprawie teza, mówiąca o tym, że „mieszkańcy transgranicza tworzą mniej lub bardziej ustrukturyzowane wspólnoty o charakterze postmigracyjnym, które zostały utworzone w wyniku a) doświadczeń przesiedleniowych będących efektem II wojny światowej oraz b) funkcjonowania w transgraniczu polsko-niemieckim, gdzie tożsamość kulturowa ma

wielowarstwowy i wieloaspektowy charakter [...]” (s. 17-18) jest na tyle oczywista, że nie może być tezą w rozprawie habilitacyjnej, a jedynie punktem wyjścia do głębszej refleksji.

Konkluzja

Wysoko oceniam dorobek organizacyjny i popularyzatorski dr. Macieja J. Dudziaka, gdyż świadczy on o dużym zaangażowaniu w życie kulturalne społeczności pogranicza i aktywności Habilitanta w życiu akademickim. Dużo gorzej oceniam osiągnięcia naukowe po uzyskaniu stopnia doktora, co umotywo wałam w pierwszej części recenzji. Przedłożonej mi do oceny rozprawy habilitacyjnej pt. *Tożsamość rozmyta. Stowarzyszenia i towarzystwa na pograniczu polsko-niemieckim w latach 1989–2019*, którą Habilitant wskazał jako podstawę postępowania habilitacyjnego, nie mogę uznać za osiągnięcie naukowe mające znaczący wkład w rozwój dyscypliny nauki o kulturze i religii oraz etnologii i antropologii kulturowej. Monografia nie spełnia w mojej ocenie wymagań stawianych kandydatom do stopnia doktora habilitowanego, a szczegółową argumentację przedstawiłam w niniejszej recenzji.

Olsztyn, 11. 11. 2024

